

Karol bardzo cenił Opus Dei

W tym wywiadzie kardynał Deskur opowiada o swej wieloletniej przyjaźni z Janem Pawłem II oraz o jego podziwie dla św. Josemarii.

15-07-2008

Kardynał Deskur był związany z Janem Pawłem II braterską przyjaźnią. Byli przyjaciółmi w czasie młodości i na studiach, w ich „przepięknym” Krakowie. Kardynał Andrzej Maria Deskur to krakowski duchowny o rodzinnych tradycjach

wywodzących się z Francji. Był prezydentem papieskiej Rady Komunikacji Społecznej. Został odznaczony prestiżową nagrodą Bonifacego VIII. Kardynał opowiada o Słudze Bożym Janie Pawłem II, o zamachu z 13 maja 1981 roku, o swojej przyjaźni z Papieżem oraz o jego kontaktach z Opus Dei.

W tym momencie Kardynał Deskur znajduje się w Szwajcarii na krótkim wypoczynku. Jest od dawna częściowo sparaliżowany.

Eminencjo, proszę opowiedzieć o zamachu, jaki przeżył Jan Paweł II na Placu Św. Piotra 13 maja 1981 roku. To przerażające wydarzenie.

Oczywiście, to wydarzenie mnie przerażało. Byłem już chory. Zapadłem na udar mózgu. W efekcie zostałem sparaliżowany, ale stale miałem kontakt z Karolem. Tego popołudnia poczułem się w totalnym chaosie przygnieciony doniesieniami

z radia i z telewizji. Zdołałem połączyć się z najbliższymi współpracownikami Papieża i dowiedziałem się o powadze sytuacji. Na szczęście Karol wydostał się z tego.

Jan Paweł II rozmawiał z Eminencją o zamachu?

W związku z naszą przyjaźnią to było naturalne. On zawsze uważał, że niezależnie od różnych opcji politycznych, za tym zamachem krył się szatan, który chciał się wyzwolić od Niego.

Co Ksiądz Kardynał myśli tak ogólnie o Janie Pawle II?

Człowiek łagodny i poruszający zarazem, był mi bratem. Dawał mi oparcie swoją obecnością. Nigdy nie zapomnę jak tego samego dnia po swoim wyborze na Następcę św. Piotra odwiedził mnie w Poliklinice Gemelli, gdzie leżałem

sparaliżowany. Karol, zanim został Papieżem, często przychodził do mojego domu. Spędzaliśmy nieraz długie godziny na rozmowach i na modlitwie.

Dlaczego miał tyle nabożeństwa do Maryi?

Maryjność była dla niego szczególnie ważna. Widział w niej Matkę. Był człowiekiem serdecznym, ale także bardzo zdecydowanym. Wiedział, do czego dąży i potrafił wymagać od innych poszanowania dla tych swoich planów. W niektórych biografiach ten aspekt jego osobowości nie jest pokazany.

Eminencja uważa Go za świętego?

Jak najbardziej, to święty człowiek. Całe jego życie było hymnem świętości. Wystarczy popatrzeć z jaką ascetyczną intensywnością się modlił, jego twarz jakby się przemieniła. Żył według Ewangelii.

Głosił ja i wprowadzał w czyn.
Szanuję ostrożność Kościoła.
Jednocześnie jego świętość jest dla
mnie oczywistością.

Jan Paweł II był mocno związany z polskim Kościołem...

Zawsze modlił się za Swoją Ojczyznę.
Miał ją zawsze głęboko w sercu.
Zawsze wspominał Kraków, swoją
drugą ojczyznę, Katedrę Wawelską,
swoją młodość.

Jan Paweł II i Opus Dei. Założyciel Opus Dei, święty Josemaría de Balaguer, często bywał w domu Eminencji...

Tak, byliśmy sobie bardzo bliscy,
dlatego ten hiszpański kapłan często
mnie odwiedzał.

Co myślał Karol o Opus Dei?

Był bardzo ciekawy moich opowieści
o Opus Dei i wszystkiego co się

odnosiło do Josemaríi Escrivy. Zawsze chciał dowiedzieć się więcej i często pytał o Opus Dei, jak się rozwijało wśród innych narodów na całym świecie.

Co sądził o Josemaríi Escrivie?

Entuzjazmował się tym człowiekiem. Nie wiem, czy się kiedyś spotkali, nie pamiętam, ale jest to możliwe. W każdym razie wielce go cenił, jego zdolności czysto ludzkie, jego pokorę, jego powołanie do modlitwy.

Stwierdził kiedyś coś konkretnie o św. Josemaríi?

Powiedział mi kilka razy: "Ten człowiek zostanie świętym przez swoją wierność Kościołowi, przez swoje posłuszeństwo, a także przez kłamstwa na swój temat, które cierpliwie znosił.

I rzeczywiście stał się świętym. Karol cenił bardzo Opus Dei i mówił, że to

Dzieło Boga, świetna idea i
fantastyczny owoc dla Kościoła.
Kontakty między Karolem i Opus Dei
były wyśmienite.

Co Kardynał przypomina sobie o Karolu i Ojcu Pio?

Kochał tego zakonnika, uważał go za
godnego chwały za świętego.
Notował w jednym zeszycie
wszystkie wypowiedzi Ojca Pio i
powtarzał mi je często. Twierdził, że
Kościół potrzebuje takich kapłanów.

www.miliziadisanmichelearcangel.org